



KWARTALNIK
FUNDACJI FIDELITAS



DZWON WIERNOŚCI

LUTY 2023

NR 2



Słowo wstępne

Drogi Czytelniku !

Kwartalnik „Dzwon Wierności” nr 2 otwiera cykl rozmyślań na temat WIERNOŚCI. Autorzy publikowanych w tym numerze refleksji, podejmują próbę uzasadnienia głębokiego przekonania, że wierność swoim zasadom — nawet wtedy, gdy nie jest to popularne, łatwe czy przyjemne — sprawia, że bezpiecznie kroczymy ścieżką ku szczęściu i życiu wiecznemu.

Wierność to cnota konieczna dla rozwoju osobistego, życia społecznego i relacji z Bogiem, którą kształtuje się wytrwale w procesie (samo)wychowania, w odniesieniu do siebie, drugiego człowieka i wiary prowadzącej do Boga.

Zapraszam więc do pochylenia się nad refleksją dotyczącą cnoty WIERNOŚCI, tym razem w odniesieniu do WIARY, której przejawy Autorzy tekstów ukazali: w Przymierzu Miłości z Maryją, w dążeniu do świętości, w kształtowaniu mocnych, wolnych i kapłańskich charakterów oraz w zatroskaniu o dzieci pozbawione miłości rodzicielskiej.

W tym numerze znajdziemy również kontynuację tematu: Dojrzały człowiek w naszych placówkach edukacyjnych według pedagogiki o. Józefa Kentenicha, w którym przedstawione są narzędzia wykorzystywane w pracy nad sobą oraz w wychowaniu dzieci i młodzieży.

Niech Matka Trzykroć Przedziwna, podczas tej lektury, otwiera nasze serca: Panno wierna, abyśmy, jak Ty, dochowali wierności wierze, stawali się przyjaciółmi Boga i bezpiecznie kroczyli ku prawdziwemu szczęściu!

Autor: Joanna Demczyna

Zastępca Prezesa Fundacji Fidelitas

Gdańsk, 16 lutego 2023 roku

Cnota wierności pomocą w realizacji człowieczeństwa

Wstęp

Na pytanie - Kim jest człowiek? - starała się poszukiwać odpowiedzi każda epoka. Św. Augustyn radził: „Wejdź w samego siebie, a we wnętrzu człowieka mieszka prawda”¹. Dzisiaj na to pytanie próbuje odpowiedzieć wiele nauk: filozofia, psychologia, socjologia, medycyna. Jednak pomimo ogromnego postępu człowiek pozostaje nadal pełen pytań i nauki te nie potrafią ostatecznie dać odpowiedzi. Są pytania, które przekraczają możliwości nauki, gdyż sięgają poza jej granice, do istoty człowieka, jego czynności duchowych i dotyczą sensu ludzkiego życia, człowieczeństwa, wierności sobie, innym i Bogu.

Wierność jako cnota

Na tle współczesnych propozycji światopoglądowych do rzadkości należą przypadki, kiedy wywołany jest temat cnoty wierności oraz jej istotnej roli w realizacji pełni człowieczeństwa. Temat ten staje się w dzisiejszej dobie niezwykle aktualny, ponieważ każdy człowiek zadaje sobie pytanie o kształt własnej drogi – ta refleksja jest elementem jego dojrzałości oraz konsekwencją przeżywania życia w sposób świadomy. Człowiek szuka drogowskazów, wskazówek, które pomogą mu odnaleźć osobistą i niepowtarzalną drogę życia i nadać jej świadomy, zamierzony kształt. Stąd też wśród dostępnych współczesnemu człowiekowi propozycji w realizacji tego zadania niezwykle cenna jest cnota wierności. W obecnej sytuacji kulturowej zostaje ona wystawiona na próbę. Pojawiają się wielorakie oferty życia. Liczy się szybkość

¹ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 1970, s. 195.

działania, natychmiastowe zaspokajanie potrzeb, które niszczą w człowieku czekanie, oczekiwanie, tęsknotę.

Zauważa się pewien pozorny zmierzch życia cnotliwego, w tym też wierności. Niektóre nurty filozoficzne wysuwają wiele argumentów przeciwko wyborom nieodwołalnym, a więc i przeciw wierności². W imię postępu i nowoczesności wierność obok takich wartości jak: czystość, poświęcenie prezentuje się jako wartość przestarzałą. Wydaje się, że jest jakoby wystawiona na wielką próbę.

Wśród wielu propozycji światopoglądowych trudno jest dostrzec to, co jest niezmiennie i trwałe. Pojawia się również problem segmentyzacji życia, czyli wewnętrznego rozbicia. Trudno jest człowiekowi, będącemu w różnych środowiskach i relacjach, o wewnętrzne scalenie, integrację. Poza tym dochowanie wierności jest utrudnione przez powierzchowność życia³. Wierność jednak zawsze była, jest i pozostanie fundamentalnym „wymogiem moralnym i obowiązkiem, bez którego niemożliwe byłoby godziwe i uporządkowane życie społeczne, niemożliwa byłaby żadne uczciwa postać miłości i przyjaźni”⁴.

Znaczenie cnoty w starożytności

Warto sięgnąć do historii starożytnej filozofii Grecji i Rzymu, w III - I w. przed narodzeniem Chrystusa w której zaczęto zajmować się zagadnieniami etycznymi i religijnymi. W tym okresie pojawiło się m. in. pojęcie cnoty, którą stanowił ideał tężyzny fizycznej i duchowej, jak też sprawności

² Por. J. Nagórny, K. Jeżyna, Jan Paweł II, *Encyklopedia Nauczania Moralnego*, Radom 2005, s. 573.

³ Por. A. Wenner, *Wierność w perspektywie miłości*, w: *Wierność dzisiaj. Powrót do korzeni*, red. J. Augustyn, K. Osuch, Kraków 2007, s.135-137.

⁴ A. Zuberbier, *Słownik teologiczny*, Katowice 1998, s. 637.

w wypełnianiu zawodowych czynności. Sofiści uważali cnotę za zaletę całkowicie względną, różną dla mężczyzny i dla kobiety, dla młodego i dojrzałego człowieka. Sokrates był wyraźnie przeciwny relatywistycznemu spojrzeniu sofistów i podkreślał, że są zalety jedne dla całego rodzaju ludzkiego. Stanowią je: sprawiedliwość, odwaga, panowanie nad sobą. Był twórcą nowego pojęcia cnoty, wyróżniając w niej specjalne zalety moralne. Uważał, że człowiek powinien dążyć do zdobycia najwyższego dobra nawet za cenę niebezpieczeństwa, czy śmierci. Dla niego winien poświęcić dobra niższe i pozorne: „Czyż nie wstydzisz się dbać o pieniądze, sławę, zaszczyty, a nie o rozum, prawdę i o to, by dusza stała się najlepsza?”⁵. Doszedł do stwierdzenia, że „cnoty można się uczyć; bo cnota jest wiedzą, a wiedzy można się uczyć. (...) Wielkie dobro, jakim jest cnota, nie jest wrodzone. Można je nabyć, przeto od nas samych zależy, czy to dobro posiadamy”⁶. Uczniowie Sokratesa, cynicy, oderwani od tradycji, konwenansów i przyzwyczajęń uważali, że poza cnotą wszystko jest zbędne, niepotrzebne, ponieważ ona sama daje szczęście⁷.

Platon twierdził, że cnota sama jest jedynym szczęściem, harmonią, pięknem, siłą duszy, zaprzeczeniem i przeciwieństwem wady. Mówił o czterech cnotach głównych: mądrości, męstwie, panowaniu nad sobą i sprawiedliwości⁸. I chociaż początkowo sprowadzał cnotę do wiedzy, podobnie jak Sokrates, to jednak doszedł do wniosku, że każda część duszy musi mieć swoją cnotę; „wskazywał na triadę: mądrość, męstwo, umiarkowanie”⁹.

⁵ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, dz. cyt., s.61.

⁶ Tamże, s 63.

⁷ Por. J. Bocheński, *Zarys historii filozofii*, Kraków 1993, s. 49.

⁸ Tamże, s. 54-55.

⁹ J. Nagórny, K. Jeżyna, *Jan Paweł II, Encyklopedia...*, dz. cyt., s. 117.

Arystoteles uważał, że człowiek cnotliwy tak wychowuje swoje skłonności, popędy i afekty, że dobro czyni chętnie, a postępowanie cnotliwe sprawia mu radość¹⁰. Twierdził, że cnota moralna nie leży w intelekcie i nie jest tym samym, co wiedza. Jest ona sprawnością woli. Pochodzi z dyspozycji wrodzonych człowieka, ale staje się pełną cnotą dopiero wówczas, gdy połączona jest ze zrozumieniem i wolnym wyborem¹¹.

Posokratesowską etykę w Grecji stanowiły dwa systemy hellenistyczne III w. p. n. e.: stoicy i epikurejczycy. Stoicy uważali, że jedynie cnota jest warunkiem szczęścia, jedynym, samowystarczającym, prawdziwym dobrem wewnętrznym. Wszystko inne: sława, bogactwo, siła, uroda, zaszczyty, zdrowie i życie może być źle użyte i dlatego nie jest dobrem. Twierdzili, że życie winno być zgodne z naturą, dlatego, że jest ona boska, rozumna i harmonijna. Człowiek powinien żyć cnotliwie i zgodnie z nią. Dopiero na takim życiu wyrasta cnota. Twierdzili, że „albo się cnotę posiada w pełni, albo wcale, jest się mędrce, albo szaleńcem”¹².

Przeciwieństwem myślenia stoików byli epikurejczycy. Cechował ich hedonizm. Uważali, że szczęście człowieka polega na doznawaniu przyjemności. Uważali dwa sposoby na szczęście: cnotę i rozum. Cnota była tylko środkiem do szczęścia; niedorzecznością byłoby uważać ją za cenną samą przez się i cokolwiek czynić dla niej samej. Epikur twierdził, że „nie ma życia przyjemnego, które nie byłoby rozumne, moralnie podniosłe, sprawiedliwe, ani nie ma też życia

¹⁰ Por. A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do filozofii*, Kraków 2003, s. 357.

¹¹ Por. J. Bocheński, *Zarys historii...*, dz. cyt., s. 67.

¹² Tamże. s. 74.

rozumnego, moralnie podniosłego i sprawiedliwego, które nie byłoby przyjemne”¹³.

Epoka filozofii starożytnej kończyła się pewnym przewrotem. Oderwała się od spraw doczesnych, a zwróciła ku wiecznym. Koniec jej miał podłoże religijne. Filon uznawał cnoty życia czynnego i cnoty kontemplacyjne. Plotyn z kolei mówił o cnotach oczyszczających i cnotach najwyższych, które upodabniają duszę do Boga¹⁴.

Istota cnoty w średniowieczu

Św. Augustyn widział cnotę jako sprawność kierującą duszę do czynienia tego, co dobre i słuszne¹⁵.

Św. Tomasz z Akwinu twierdził, że jeżeli życie człowieka ma być w pełni ludzkim, człowieczym, jeżeli podejmuje się on spełniania czynów wartościowych, to musi usprawnić dwie władze: intelekt i wolę. W tym jest zawarty cały sens sprawności czyli cnót. Mają one charakter świadomego działania, dzięki któremu człowiek panuje nad sobą i tworzy swój własny obraz¹⁶. Był zdania, że cnotę nabywa się przez pracę, wychowuje się ją przez ćwiczenie, że każda wnosi umiar do czynu¹⁷. Rozwinął „klasyczny obraz poczwórnego zaprzęgu symbolizującego cztery naczelne cnoty moralne: roztropność, umiarkowanie, męstwo i sprawiedliwość. Cnoty te nazywa się kardynalnymi (od łacińskiego *cardo*- zawias), gdyż stanowią one jakby niezastąpione zawiasy zespalające strukturę ludzkiej moralności. Każda z tych cnót domaga się trzech pozostałych. Wszystkie się

¹³ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii...*, dz. cyt., s. 120-121.

¹⁴ Tamże. s.152-157.

¹⁵ Por. J. Nagórny. K. Jeżyna, *Jan Paweł II, Encyklopedia...*, dz. cyt., s. 117.

¹⁶ Por. Nagórny, K. Jeżyna, *Jan Paweł II Encyklopedia...*, dz. cyt., s. 118.

¹⁷ Por. Bocheński, *Zarys historii...*, dz. cyt., s. 137.

wzajemnie zakładają, dopełniają, a doskonałego ich zespolenia dokonuje dopiero miłość”¹⁸. Podaje on ogólną definicję cnoty jako dobrej jakości umysłu, „dzięki której dobrze się żyje, której nikt źle nie używa. Jakość ta jest udzielana duszy przez Boga. W ujęciu chrystocentrycznym cnota jest uczestnictwem w Boskiej mocy Chrystusa”¹⁹

Istota pojęcia wierności

Istotę wierności oddaje biblijne słowo **hesed**. Wyraża ono łaskę i wierność, miłosierdzie, życzliwość, dobroć²⁰, uwydatnia wierność Boga samemu sobie i odpowiedzialność za własną miłość²¹. Drugi termin **rahamim** tłumaczy wierność, jako całkowicie darmo daną, niezastudzoną, cierpliwą, wyrozumiałą, gotową do przebaczenia wierną miłość, jak łączy matkę z dzieckiem²². Kolejne starotestamentalne słowo **emet** oznacza „wiarygodność, stałość, niezawodność, wierność. Bóg jest tym, na którym można polegać”²³.

Nowe przymierze, zapoczątkowane przez Jezusa Chrystusa, wskazuje na wierność posiadającą **”duszę”**, którą jest miłość. Jezus mówi: „Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak, jak Ja zachowałem przykazania Ojca Mojego i trwam w Jego miłości” (J 15,9 n: por. 14, 15. 21. 23 n)²⁴. Wierność jest tu rozumiana, jako wierność Stwórcy, który pochyla się nad każdym stworzeniem upadłym przez grzech i najgłębiej

¹⁸ S. Świeżawski, *Św. Tomasz na nowo odczytany*, Kraków 1983, s. 202.

¹⁹ Por. Nagórny, K. Jeżyna, *Jan Paweł II Encyklopedia...*, dz. cyt., s.117.

²⁰ Por. tamże, s. 574.

²¹ Por. Jan Paweł II, *Encyklika Dives in misericordia*, Kraków 1996, 4.

²² Por. Nagórny, K. Jeżyna, *Jan Paweł II Encyklopedia...*, dz. cyt., 574.

²³ J. Piegsa, *Człowiek istota moralna*, t. 1, Opole 2000, s. 98.

²⁴ Por. X Leon – Dufour, *Słownik Teologii Biblijnej*, Poznań 1990, s. 1040.

okazuje swoje miłosierdzie. Ono staje się świadectwem Jego wierności i świadectwem wiary w człowieka: „Jeśli my odmawiamy wierności, On wiary dochowuje” (2 Tm 2, 13).

Wierność, z łac. ***fidelitas***, wyrażą prawdę, wiarę, wiarygodność, otwartość, rzetelność, poczciwość, sumienność, pewność, zaufanie i bezpieczeństwo²⁵. Człowiek ze swej natury zawsze jest relacyjny czyli w relacji do kogoś, i także do siebie; pokłada w tym kimś i w sobie ufność, wierzy komuś i wierzy sobie. Staje się wierny i oczekuje wierności. Ona nadaje jego życiu wewnętrzną zwartość, jednolitość. Potrafi on trwać przy prawdach, przy wartościach, które sobie przyswoił i które pomagają mu rozwijać własną osobowość²⁶. Będąc wierny jest w stanie przetworzyć w sobie sprzeczne wrażenia, impulsy, propozycje, by wydobyć z nich dobro. Doświadczając różnych sytuacji życiowych uczy się, rozwija, pięknieje w swoim człowieczeństwie.

Człowieczeństwo

Rdzeniem pojęcia człowieczeństwa jest człowiek. Łacińskie słowo *humanitas* „wskazuje na istotne cechy gatunku *homo sapiens* istoty rozumnej, wyrażającej się najwyższym rozwojem psychiki i życia społecznego, jedynej posiadającej kulturę i zdolnej do jej tworzenia”²⁷. Oznacza wszystko, co w człowieku niewidzialne, co wewnętrzne, a przez co każdy człowiek jest, jakby naocznym świadkiem siebie samego i swojej osoby. To znaczy, że cała natura człowieka została powołana do łaski i zobowiązana do przyjęcia daru Boga Stworzyciela z samego

²⁵ Por. H. Menge, H. Kopia, *Słownik łacińsko – polski*, Warszawa 1990, s. 212.

²⁶ Por. D. V. Hildebrand, *Fundamentalne podstawy moralne*, w: *Wobec wartości*, red. D.V. Hildebrand, Poznań 1984, s. 22.

²⁷ Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor Hominis*, Watykan 1979, 49.

siebie²⁸. Bóg zawsze daje siebie w darze każdemu człowiekowi. To dawanie się Boga zachodzi w głębi ducha osoby, jest przeznaczone dla całego człowieka we wszystkich jego wymiarach, ponieważ one wszystkie mają być zbawione²⁹, czyli w jego uczuciach, emocjach, w jego woli, w jego intelekcie. Wszystkie te obszary mają jednocześnie duży wpływ na religijność, ponieważ przy ich pomocy może się odnieść do tego, co święte i w ten sposób kształtować pełnię swego człowieczeństwa, czyli bycia wiernym sobie, drugiemu człowiekowi i Bogu.

Wierność sobie

W perspektywie chrześcijańskiej „wierność względem siebie” zawsze rozumiało się i rozumie się, jako wierność względem Boga i bliźniego wolą od egocentryzmu³⁰, co też bardzo wyraźnie podkreślił Sobór Watykański II stwierdzając, „że człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresownym dar z siebie samego”³¹. **Kiedy człowiek odnajduje siebie, kiedy staje się wierny sobie?** Wierność lub niewierność wobec własnej godności i powołania, które zostały dane człowiekowi przez łaskę, **wyrażają jego czyny**, których świadkiem jest zawsze sumienie. Poprzez wierność sumieniu, czyli sobie samemu, człowiek łączy się z człowiekiem w poszukiwaniu prawdy, dobra i piękna³².

²⁸ Por. K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały Słownik Teologiczny*, Warszawa 1987, k. 263-264.

²⁹ Tamże, k. 284.

³⁰ J. Piegsa, *Człowiek istota...*, dz. cyt., s. 100.

³¹ *Konstytucja duszpasterska o Kościele Soboru Watykańskiego II*, Poznań 2002, 24.

³² Tamże, 16

Wierność sobie samemu zabezpiecza wolność i chroni ją przed subiektywizmem, zmiennością, pomaga siebie samego złożyć w darze dla innych, co wyraźnie i owocnie wpływa na kształtowanie własnego 'ja'. Chrystus jest tutaj dla człowieka drogą, jeżeli każdego dnia opowiada się za Nim i idzie Jego śladami. Sama wierność Jemu, a w Nim wierność samemu sobie owocuje pełnią bycia człowiekiem, który zaczyna stawać się, zaczyna istnieć.

Wierność człowieka wobec człowieka

Człowiek z jednej strony kieruje się w stronę drugiego, z nim wchodzi w relacje, zauważa go jako podobnego do siebie, ofiarowuje się jemu, poświęca. Z drugiej strony zaś kieruje się w stronę TY, którym jest Bóg. Poprzez wiarę, uwielbienie, nadzieję, wierność każdy z nas odsłania swój tajemniczy związek z Bogiem, wchodzi z Nim w komunie³³.

Komunia ta sprawia, że człowiek odczuwa pragnienie całkowitego powierzenia się drugiemu, by w ten sposób istnieć, jako człowiek. Odczuwa głęboką potrzebę 'zdania się' na kogoś i całkowitego oparcia się na nim w nadziei **twórczej wierności**. Staje się ona taką, gdy przekracza granice tego, co może być ujęte przepisem, gdy kieruje się intuicją, sercem. Wierność drugiemu jest **autentyczna**, gdy posiada w sobie tajemniczą władzę odradzania się człowieka. Wierność człowieka wobec drugiego polega ostatecznie na stałym, niezależnym od warunków i okoliczności, **uczestniczeniu w jego człowieczeństwie**, na „noszeniu go w sobie”, na odczuwaniu wzajemnego bogactwa i cenienu go, na dostrzeganiu wzajemnej dla siebie wierności w miłości³⁴. Bycie człowiekiem wiernym względem drugiego człowieka jest

³³ Por. J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1982, s. 165.

³⁴ Por. A. Zuberbier, *Słownik Teologiczny...*, dz. cyt. S. 398.

podjęcie odpowiedzialności za jego los, jego życie, za jego stawanie się.

Wierność Bogu

Każdy człowiek potykając się o własną niemoc, doświadczając swoich braków i granic zauważa, że szuka Boga, potrzebuje Go, jako źródła życia z jednej strony, a z drugiej odchodzi od Niego, sprzeciwia się wybierając niewierność, zaprzecza miłości. Bóg jednak nieustannie zaprasza człowieka do dania odpowiedzi wierności na Jego niezmienną wierność. W Chrystusie, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, każdy może znaleźć spełnienie sensu własnej wolności i wierności³⁵. Dlaczego? Ponieważ Chrystus jest Prawdziwym Człowiekiem i Prawdziwym Bogiem, On jest pełnią człowieczeństwa i daje dowody, że zawsze jest wierny człowiekowi. On poświadcza swą wierność własnym życiem: życiem ukrytym, nauczaniem, uzdrawianiem, przebaczeniem. Poświadcza ją przyjęciem bez skargi ograniczeń życia, czystością serca, pokorą, miłością do każdego człowieka, niewzruszoną wiernością swemu zadaniu, bezwarunkowym posłuszeństwem woli Ojca³⁶.

Chrystus wzór wierności Ojcu

Kontynuując poprzednią myśl, wyraźnie zauważamy, że całe wydarzenie paschalne: męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa jest wzorem wierności Syna względem Ojca. Chrystus nigdy nie ukazał tak wyraźnie swego człowieczeństwa, jak w Getsemanii, gdzie został poddany próbie pod każdym względem. Jego modlitwa w Ogrójcu jest kluczowym momentem wierności Ojcu: „Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich!

³⁵ Por. Piegsa, *Człowiek istota...*, dz. czyt. , s. 98.

³⁶ Por. K Rahner, H. Vorgrimler, *Mały Słownik...*, dz. Cyt. K. 158-159.

Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!” Łk 22,42. Będąc w pełni człowiekiem odczuwa ból, samotność, poczucie odrzucenia oraz podeptania Jego ludzkiej i Boskiej godności. Doświadcza po ludzku wewnętrznego rozdarcia. Jego ostatnie słowo na krzyżu: „Wykonało się” (J 19,30) wyraża najwyższe posłuszeństwo i wierność zbawczemu planowi Boga Ojca i wykonanie go³⁷.

Człowiekowi, który podejmuje drogę pójścia za Chrystusem, zostaje ofiarowana pełnia życia. Obraz Boży zostaje w nim przywrócony, odnowiony i doprowadzony do doskonałości, ponieważ taki jest zamysł Boży wobec każdego, by stał się *na wzór obrazu Jego Syna* (Rz 8, 29). Tylko w Nim może egzystować jako osoba wolna, prawdziwa w pełnym wymiarze będąc najwyższą wartością pośród stworzeń, ale równocześnie rozdartą, skłonną do zła, potrzebującą Odkupiciela Chrystusa, który do człowieka powiedział swoje wierne ‘tak’ raz na zawsze³⁸.

Zakończenie

Człowiek obdarzony Bożą miłością wyrażoną w wiernej miłości do końca, zostaje tym samym zaproszony do wierności własnemu człowieczeństwu. Wierząc w Chrystusa i opierając się na Nim, jako swoim wzorze, uczestniczy w Jego królewskim posłannictwie, odnajdując w sobie i w drugich godność Bożego powołania. Wyraża się ona w gotowości służenia, jak Chrystus, w wierności jak Chrystus, w dawaniu życia jak Chrystus. Podejmuje swoje życiowe powołanie w małżeństwie, w kapłaństwie, w życiu konsekrowanym, czy jako bezzenny samotny, w służbie innym. Wierność każdemu z tych powołań jest wytrwałą gotowością

³⁷ Por. Jan Paweł II, *Jubileuszowy Rok Odkupienia*, Watykan 1985, s. 416.

³⁸ Por. J. Bolewski, *Wierność Maryi*, w: *Wierność dzisiaj, Powrót do korzeni*, red. J. Augustyn, K. Osuch, Kraków 2007, s. 54-55

„królewskiej służby” względem tych, z którymi są związani, którzy są im powierzeni. Każdy z nas – pisze w Encyklice Jan Paweł II – musi uczynić wszystko, aby za łaską Bożą zachować wdzięczność za ten dar i pozostać wiernym zobowiązaniu przyjętemu na zawsze³⁹. Dodaje, że w każdym rodzaju powołania, jako odpowiedzi na zaproszenie Boga do bycia w pełni człowiekiem, podejmuje on wysiłek wiernego w nim trwania, oczekując nagrody wiecznego życia, o czym zapewnia Bóg: „Bądź wierny, aż do śmierci, a dam ci wieniec życia” (Ap 2, 10).

Autor: s. M. Bożena Kuziel ISSM
pedagog

³⁹ Jan Paweł II, *Redemptor Hominis*, Watykan 2007, 49.

Wierność w wierze

Na temat wiary napisano i powiedziano już bardzo dużo. Każde rekolekcje, spotkanie w jakiejś wspólnotcie religijnej odnosi się zazwyczaj do tematu wiary, uczestnictwa w niej, doświadczenia wiary i życia nią w codzienności. Pismo św. mówi, że "bez wiary Bogu podobać się nie można" (Hbr 11,6) i że wiara jest potrzebna do zbawienia (Rz 10,9). Jak to rozumiemy? O jakiej wierze mówimy? W myśli teologicznej wierzący to taki człowiek, który przyjął Ewangelię i żyje nią w swojej codzienności. Absorpcja wiary nie jest prostym zabiegiem. Wiara i jej wzrost kierują się odpowiednimi warunkami, bez których człowiekowi trudno będzie uwierzyć, by zaprosić Boga do swojego życia. A zatem o jakie warunki i zasady chodzi?

Wiara jest darem i łaską. To znaczy, że trzeba o nią zabiegać, prosić o dar wytrwania w niej i nią żyć. Wiara rośnie razem z wierzącym. Im bardziej otwiera się serce człowieka na dar "Wody Żywej", tym bardziej jego wewnętrzna przestrzeń (duch) wypełnia się Bogiem. Człowiek musi żyć głęboko. Ma ducha i tego ducha trzeba "karmić", o niego dbać i napełniać swoją wewnętrzną przestrzeń wartościami transcendentalnymi. Tylko one są na miarę ludzką, na miarę człowieka. Tam głęboko, w przestrzeni duszy mieści się dopiero prawdziwe 'Ja', prawdziwy "rozmiar" człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Stwórcy. Wiara sprawia, że człowiek nie zamyka się w linii horyzontu (świat wartości ludzkich), ale uświadamia sobie również, że ma wymiar wertykalny, na którym dopiero może żyć jako dziecko Boże. Następnym warunkiem wytrwania w wierze jest trwanie w łasce uświęcającej, częste przyjmowanie Pana

w darze komunii. Wiara jest ze swojej natury "utracałna" (2Kor 4,7), dlatego wymaga codziennego rozwoju w kierunku dobra moralnego.

Św. Tomasz z Akwinu podkreślał, że wiara musi być "osadzona" na/w umyśle, intelekcie człowieka, inaczej rodzi fanatyzm, ignorancję religijną i dewocję. A zatem należy czytać literaturę teologiczną, biblijną, filozoficzną ...

Wiara jest wolnym aktem ludzkim, do wiary nie można nikogo zmusić. Wiara domaga się odpowiedzi ze strony człowieka w wolności. Jak mówił św. Augustyn: "Wierzyć może tylko chcący".

Autor: dr Dorota Dźwig

teolog

Gwiazdy przewodnie pedagogiki szensztackiej

Zwykło się mówić, że podróże kształcą. Stwierdzam, że również wychowują spacerzy. O tym się przekonuję, chodząc po granicy piasku i wody nad szumiącym Bałtykiem. Ten piękny czas relaksu wzmacnia moje ciało, a jednocześnie rzeźbi wewnętrznie mojego ducha. Plaża, a właściwie stanowiące ją ziarenka piasku, przypominają mi potrzebę myślenia organicznego, przeciwnego mechanistycznemu podejściu do świata. To mechanistyczne myślenie ma charakter totalitarny i potrafi tak przemieścić człowieka, że on sam zaczyna traktować bliźniego jako wymienialne ziarenko piasku w piaskownicy, którą jest społeczeństwo. Skoro ziarenka piasku są mechanicznie obok siebie, to nic wielkiego się nie stanie, gdy z bliźniego, niepasującego do społecznej piaskownicy, zrezygnuje się przez wykluczenie po pozbawienie życia. Społeczność jednak to żywy organizm. Co więcej, osoba poddana herezji mechanistycznej zaczyna samą siebie traktować jako piaskowego pajacyka myśląc, że rozum, serce, wola, ciało to swoiste ziarenka piasku, będące mechanicznie obok siebie. Tak jednak nie jest. Osoba to niezwykle organizm, mający w sobie coś niepowtarzalnego dzięki przenikającym się wzajemnie częściom ją stanowiącym, czyli rozumowi, sercu, woli i ciału.

Dobrze się stało, że kochany Bóg stworzył mnie jako istotę rozumną. Dzięki temu staram się odkryć swoją jedyność i nią ubogacić otaczający mnie świat. Pomaga mi w tym plaża, którą traktuję jako swoistą tablicę, na której mogę narysować mapę potrzebną do dobrego przeżywania każdego dnia. Do ręki biorę patyk, który staje się na chwilę rodzajem kredy i najpierw rysuję na kawałku plaży wektor od strony lądu w kierunku morza.

Nad początkiem wektora piszę NATURA, którą jest to wszystko, czym zostałem obdarzony, a co stanowi moje uposażenie psycho-genetyczne, łącznie z ciałem. Na końcu wektora zapisuję KULTURA. Ta jest wychowawczym celem, który zachęca mnie do twórczego przeżywania czasu, by dojrzewać do otwierania się na konkretną obecność bliźnich. Profesor Stefan Kunowski w „Podstawach współczesnej pedagogiki” podpowiada mi, jak to zrobić. Otóż narysowany wektor przecinam dwoma przekątnymi. Obie wychodzą od łądu i są skierowane w kierunku morza. Na początku jednej przekątnej piszę EGOIZM, a na jej końcu ALTRUIZM. Taki ma być kierunek mojego rozwoju. Początek drugiej przekątnej to NOSTYZM, czyli to, co jest ważne dla małej grupy społecznej. Na końcu tej przekątnej niejako maluję słowo ILLIZM, które jest zachętą do otwierania się na wartości wspólnoty: chrześcijańskiej, narodowej i rodowej.

Okazuje się, że wypadkowa ALTRUIZMU i ILLIZMU to moje życie. Nikt nie mówił, że będzie łatwo. Nie jest to może najłatwiejsza droga, ale najpiękniejsza, bo moja własna. Mam szczęście, bo mama i tata nauczyli mnie przyjmować Maryję jako Przewodniczkę pewną do Nieba, a w swoim czasie oswoiłem się z Matką Bożą Trzykroć Przedziwną w charyzmacie najlepszej wychowawczyni. Matka Boża uczy mnie, że piórko waży mniej niż kamień i dlatego warto kształtować w sobie odpowiednie reakcje proporcjonalne względem bodźców. Dzięki Maryi umiem nos odpowiednio stawiać. Najpierw nie za wysoko, bo jak dziurki od nosa wejdą w miejsce oczy, to w konsekwencji trudno mi będzie dostrzegać konkretną obecność bliźniego. Następnie nie powinienem nosa stawiać za nisko, bo jak przykleję czubek nosa do mostka, to też ciężko mi będzie zauważyć bliźniego, a co najwyżej wyrośnie mi garb egzystencjalny.

To wszystko sprawia, że Matka Boża jest dla mnie Stella Maris na Oceanie Życia i podpowiada mi, jak znaleźć się w porcie zbawienia, kierując się światłem gwiazd przewodnich: pedagogiką ideału, pedagogiką więzi, pedagogiką przymierza, pedagogiką organicznego rozwoju i pedagogiką zaufania.

Pedagogika ideału pomaga w odkrywaniu myśli wzorczej jako pomysłu kochanego Boga na człowieka w momencie jego stworzenia. Pedagogika więzi przypomina o trojakich więziach: osobowych, lokalnych oraz ideowych, które pomagają w przeżywaniu ojczyzn: fizycznej, psychicznej i duchowej. Pedagogika przymierza przybliża umowę Boga z człowiekiem, której podstawą jest wierność ze strony Trójcy Świętej, a punktem wyjścia dla człowieka czyni przymierze miłości. Pedagogika organicznego rozwoju podpowiada prawidła rozwojowe, którym podlegamy i jak się mają relacje międzyludzkie wobec świata nadprzyrodzonego. Pedagogika zaufania podkreśla dwustronną relację między Trójpięknym Bogiem, a człowiekiem. Bóg mnie obdarza potrójną miłością: ojcowską Boga Ojca, braterską Jezusa Chrystusa i oblubieńczą Ducha Świętego. Warto na taką miłość odpowiedzieć całym sercem pełnym zaufania, a nie sercem skurczonym przez różne lęki. Przeszłość pozostawiam Miłosierdziu Bożemu, a przyszłość zawierzam Opatrzności Bożej. Skupiam się na teraźniejszości, którą przyjmuję jako dar zadany przez kochanego Boga. Więcej o gwiazdach przewodnich w kolejnych artykułach.

Nos cum Prole pia benedicat Virgo Maria.

Autor: ks. dr Zygmunt Czaja

teolog, pedagog

110 lat Szensztackiej Młodzieży Męskiej

110 lat temu – 27 października 1912 roku – wszystko się zaczęło. Bez tamtej chwili, bez natchnienia, które podjął wówczas nowo mianowany ojciec duchowny – wtedy 27-letni kapłan dwa lata po święceniach – nie byłoby nas jako wspólnoty. Głęboko wierzymy, że przez jego osobę dobry Bóg ofiarował nam i całemu Kościołowi ten wielki charyzmat – dzieło Szensztackie, które dziś, bardziej niż kiedykolwiek jest też naszym zadaniem.

Świętujemy rocznicę powstania historycznie najstarszej i zarazem wiekiem jej członków najmłodszej (razem z dziewczynami) wspólnoty szensztackiej. Od tej młodzieży dzisiaj zależy przyszłość. Od nich zależy kształt Szensztatu w najbliższych dziesięcioleciach. Mamy świadomość odpowiedzialności.

Przed 110 laty wybrzmiały programowe słowa: „Pod opieką Maryi chcemy się uczyć kształtowania w sobie mocnych, wolnych, kapłańskich charakterów!”. Mocnych – wolnych – kapłańskich – znaczy zdolnych do ofiar i poświęceń.

Fascynujące jest to sformułowanie, bo to nie Maryja ma nas uczyć, nie Maryja ma nas kształtować – ale to my sami mamy się uczyć kształtowania siebie pod jej opieką. To do nas należy *robotą*. Bo *nic bez Ciebie* - ale i *nic bez nas*, jak głoszą znane słowa wypisane w niemal każdym szensztackim sanktuarium na świecie.

Dlaczego to jest takie ważne?

Ojciec Kentenich mówi: „Musimy się uczyć kształtowania w nas mocnych charakterów. Buty dziecięce już dawno zdjęliśmy. Dawniej w swoich zachowaniach kierowaliśmy się kaprysem i nastrojem. Lecz teraz musimy się uczyć życia według mocnych

i jasno poznanych zasad. Wszystko w nas może się zachwiać. Nadchodzą czasy, kiedy wszystko w nas się będzie chwiało. Wtedy nie pomogą nam już praktyki religijne. Wtedy może nam pomóc tylko jedno: są to nasze zasady. Musimy posiadać mocne charaktery!”

„Nadchodzą czasy, kiedy wszystko w nas się będzie chwiało.” – no i się wszystko chwieje! Spontaniczne doświadczenie codzienności potwierdza tę proroczą intuicję. Podstawowe wartości wywraca się dziś do góry nogami. Normy społeczne i kulturowe nie są już standaryzowane. Kultura i norma to płynne otoczenie. W takim środowisku – z natury niesprzyjającym wierności trwałym i tradycyjnym wartościom – łatwo obniżyć loty: aby było miło, aby było przyjemnie. Aby się nie napracować. Aby jakoś poszło. Aby nikt się nie przyczepił...

Często zatem obniżamy loty. Zadowolamy się przeciętnością. Imponują nam bardziej tik-tokowi głupcy, niż uznane autorytety – równamy raczej w dół.

Biegamy jeszcze co prawda, ale chętniej za przyjemnościami. Grozi nam – mówią psychologowie – „hedonistyczna bieżnia” – że wciąż chcemy więcej, bardziej, piękniej, szybciej i mocniej.

Nie zauważamy tylko, że tak stymulowanej żądz nie da się już zaspokoić. Pragnienie narasta a spełnienie jest zawsze o jedno piętro za wysoko – jak w piramidzie finansowej – katastrofa jest już pewna – przesuwamy ją tylko w czasie. A na końcu spirali pragnień jest już tylko pustka.

W tym przykrym chaosie świata – w którym życie wydaje się takie zagmatwane – przychodzi nam ze złotą radą Kohelet: „Ciesz się, młodzińcze, w młodości swojej, a serce twoje niech się

rozwesela za dni młodości twojej. I chodź drogami serca swego i za tym, co oczy twe pociąga; lecz wiedz, że z tego wszystkiego będzie cię sądził Bóg! Usuń przygnębienie ze swego serca i oddal ból od twego ciała, bo młodość jak zorza poranna szybko przemija.”

Popatrzcie, z jaką fascynującą afirmacją Kohelet mówi o młodości i o atrakcjach życia! Już sama inwokacja „młodzieńcze” jest poruszająca. Jaka to jest apoteoza – uznanie i zachwyt nad przyjemnym światem! To wszystko, co mamy jest dobre! Pięknie jest się cieszyć i szukać przyjemności! Ale wiedzmy, że z tego wszystkiego będzie nas sądził Bóg! I w drugim akapicie: „Pomnij na Stwórcę swego”. Innymi słowy: Uznaj Boga! Przynajmu Jemu należne miejsce! Weź pod rozagę, że twoja młodość, twoje życie *jak zorza poranna szybko przemija*. Masz jedno życie i weź je na serio! Uczyń swoje życie pięknym światem, w którym ludzie będą chcieli żyć. Bądź dla innych tym, czego dziś od innych oczekujesz. Czego brak najbardziej innym zarzucasz – to sam rozdawaj! „Pomnij na Stwórcę Swego” – na Boży porządek w świecie! Jeśli weźmiesz Boga w swoim życiu na serio – On sam będzie działał, tylko Mu zaufaj. Tę koheletową mądrość potwierdza Psalm 37:

*„Raduj się w Panu, a On spełni pragnienie Twego serca.
Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu: On sam będzie działał!”*

Wiara to nie jest komplikacja życia, a przykazania to nie kłody rzucane pod nogi wolnych ludzi. Jest dokładnie odwrotnie. Przyjęte z wiarą przykazania to recepta na szczęśliwe życie. Tą receptą jest Przymierze Miłości – a zatem żywa i autentyczna relacja z Bogiem, realizowana przez Maryję. Przymierze Miłości w duchowości szensztackiej zajmuje centralne miejsce – jest uroczystym i osobistym aktem oddania się Matce Bożej.

Radujmy się więc w Panu a On spełni pragnienia naszego serca. Bo Bóg dobrze wie, co kochamy, czym się fascynujemy, co dla nas ważne, a co trudne! Nigdy nie powołuje nas wbrew naszym zdolnościom i pasjom. A jeśli wydaje nam się, że tak czyni, to oznacza, że chce nam ofiarować dużo więcej w zamian. Powierzmy Mu swoją drogę a On sam będzie działał.

Świętujemy 110 lat malutkiego początku czegoś niezwykle wielkiego! Mamy świadomość, że to my jesteśmy dziś nowym pokoleniem założycielskim. Dlatego chcemy odnowić nasze Przymierze Miłości – wciąż nowe osoby przygotowują się do zawarcia Przymierza Miłości w naszym ruchu – ponieważ potrzebujemy duchowej siły i Bożej mocy. Potrzeba nam Przymierza – ciągłego odnawiania naszej relacji z Bogiem.

Robimy to, by wciąż z nową świeżością podejmować pracę nad sobą, by wciąż od nowa zaczynać, by każdą trudną sytuację życia traktować jako szansę, a nie zagrożenie. By we wszystkim i w każdym człowieku poszukiwać śladów Boga.

Autor: o. Przemysław Skąpski ISchP

Krajowy Duszpasterz Ruchu Szentszackiego

w Polsce

Rodzina zastępcza – co warto wiedzieć?

**“Dzieci są jak małe ptaki... potrzebują kogoś, kto się nimi
zaopiekuje,**

dopóki nie nauczą się latać samodzielnie” (autor nieznany)

Konwencja o Prawach Dziecka w art. 1. definiuje „dziecko” jako „każdą istotę ludzką w wieku poniżej osiemnastu lat, chyba że zgodnie z prawem odnoszącym się do dziecka uzyska ono wcześniej pełnoletność”. Najważniejszymi opiekunami są rodzice. Jednak wtedy, gdy ich zabraknie lub nie wywiązują się ze swoich obowiązków rodzicielskich lub nie dają sobie samodzielnie rady z opieką nad dzieckiem, to państwo w myśl zasady pomocniczości musi im pomóc lub przejąć ich obowiązki.

Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka. Każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją. Dziecko pozbawione opieki rodzicielskiej ma prawo do opieki i pomocy władz publicznych (art. 72 Konstytucji RP).

O takiej właśnie sytuacji chciałabym opowiedzieć tj. o sytuacji, gdy dziecko nie ma tego szczęścia być wychowywanym przez dojrzałych, odpowiedzialnych, czułych i wrażliwych rodziców.

- I. W jakich sytuacjach dziecko jest odebrane rodzicom?
- II. Gdzie trafia dziecko odebrane rodzicom?
- III. Piecza zastępcza – a co to?
- IV. Kiedy rodzina, a kiedy instytucja?

- V. Kto może zostać rodziną zastępczą?
- VI. Co dalej?
- VII. Czy po ukończonym szkoleniu musisz zostać rodziną zastępczą?
- VIII. Jeśli nie rodzina zastępcza, to co?
- IX. W jaki sposób odbywa się dobór rodziny zastępczej do dziecka?
- X. Czy rodzina zastępcza to to samo, co rodzina adopcyjna?
- XI. Jakiej pomocy ze strony państwa może oczekiwać rodzina zastępcza?
- XII. Najczęściej zadawane pytania.

I. W jakich sytuacjach dziecko jest odebrane rodzicom?

Najprościej rzecz ujmując, dziecko odebrane jest rodzicom, którzy je zaniedbują na różnych poziomach potrzeb rozwojowych:

- fizjologicznych, czyli tych niezbędnych do przeżycia (pożywienie, schronienie, odzież),
- bezpieczeństwa (zabezpieczenie przed przemocą fizyczną i psychiczną, wypadkami, chorobami),
- miłości i przynależności,
- szacunku,
- samorealizacji.

Rodziny dysfunkcyjne oraz rodziny patologiczne, w których są dzieci muszą liczyć się z tym, że nadrzędną sprawą będzie ochrona dziecka, a nie sam fakt, że dziecko przynależy

do tej rodziny. Oznacza to, że dla dobra dziecka zostanie ono odizolowane od bezpośredniego wpływu zagrażających jego zdrowiu, a nawet życiu, rodziców. Często fakt odebrania dziecka z rodziny jest punktem zwrotnym, uaktywnia rodziców do walki o siebie i rodzinę. Podejmują wtedy szereg działań, aby nauczyć się jak sprostać roli rodzica.

II. Gdzie trafia dziecko odebrane rodzicom?

W czasie, gdy rodzice podejmują walkę o siebie i swoją rodzinę, ich dziecko zostaje zabezpieczone w pieczy zastępczej, czyli bezpiecznym miejscu.

Umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej następuje na podstawie:

1. orzeczenia sądu;
2. w przypadkach interwencji, gdy dziecko zostało doprowadzone przez policję lub straż graniczną;
3. wniosku rodziców, dziecka, osoby trzeciej lub w trybie art. 12 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.

III. Piecza zastępcza – a co to?

To miejsce, gdzie dziecko otrzymuje pomoc i wsparcie w czasie kryzysu jego rodziny. Wyróżniamy dwie formy pieczy zastępczej:

1. instytucjonalne - placówki opiekuńczo – wychowawcze, regionalne placówki opiekuńczo – terapeutyczne, ośrodki preadopcyjne;
2. rodzinne – rodziny zastępcze (spokrewnione, niezawodowe, zawodowe), rodzinne domy dziecka.

IV. Kiedy rodzina, a kiedy instytucja?

Do umieszczenia dziecka w placówce dochodzi wówczas, gdy brak jest możliwości jego umieszczenia w rodzinnych formach pieczy zastępczej, gdy nie ma rodziny zastępczej dysponującej miejscem i zasobami własnymi, aby pomóc danemu dziecku.

W pierwszej kolejności, przed skierowaniem dziecka pod opiekę obcych osób, bada się zasoby rodzinne dziecka i ich możliwości, aby to właśnie osoby z najbliższego kręgu, znające dziecko i jego sytuację, zaopiekowały się nim. Najczęściej są to rodziny zastępcze spokrewnione – dziadkowie lub rodzeństwo. A czasami są to osoby z dalszego kręgu rodzinnego (wujostwo), które może pełnić funkcję rodziny zastępczej niezawodowej.

Dopiero, gdy w kręgu rodziny nie ma osób, które chcą i mogą pomóc dziecku, poszukuje się miejsca w innych rodzinach zastępczych niezawodowych/ zawodowych/ rodzinnych domach dziecka tj. u osób obcych, niespokrewnionych z dzieckiem.

V. Kto może zostać rodziną zastępczą?

Rodzinę zastępczą lub rodzinny dom dziecka mogą tworzyć małżonkowie lub osoba, którzy:

- dają rękojmię należytego sprawowania pieczy zastępczej,
- nie są i nie byli pozbawieni władzy rodzicielskiej oraz władza rodzicielska nie jest im ograniczona ani zawieszona,
- wypełniają obowiązek alimentacyjny, jeśli taki obowiązek wynika wobec nich z tytułu egzekucyjnego,
- nie są ograniczeni w zdolności do czynności prawnych,

- są zdolni do sprawowania właściwej opieki nad dzieckiem, co zostało potwierdzone zaświadczeniem lekarza podstawowej opieki zdrowotnej oraz opinią psychologa o posiadaniu predyspozycji i motywacji do pełnienia funkcji rodziny zastępczej lub prowadzenia rodzinnego domu dziecka,
- przebywają na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,
- zapewniają odpowiednie warunki, umożliwiające zaspokojenie indywidualnych potrzeb dziecka, w tym rozwoju emocjonalnego, fizycznego i społecznego, właściwej edukacji i rozwoju zainteresowań oraz wypoczynku i organizacji czasu wolnego,
- w przypadku rodziny zastępczej niezawodowej co najmniej jedna osoba, tworząca tę rodzinę, musi posiadać stałe źródło dochodów.

VI. Co dalej?

Gdy powyższe warunki są spełnione i pozytywnie ocenione przez organizatora rodzinnej pieczy zastępczej (miejski ośrodek pomocy rodzinie, powiatowe centrum pomocy rodzinie) kandydat na rodzinę zastępczą zostanie zaproszony na certyfikowane (przez Ministrowo Rodziny i Polityki Społecznej) szkolenie.

Szkolenie odbywa się w formie warsztatowej i obejmuje około 12 spotkań oraz 10 h praktyk w rodzinie zastępczej zawodowej, rodzinnym domu dziecka lub placówce opiekuńczo – wychowawczej.

Gdy kandydaci na rodzinę zastępczą ukończą szkolenie, muszą przede wszystkim sobie odpowiedzieć na pytanie, czy faktycznie chcą otworzyć swój dom i serce na potrzeby obcego dziecka

i na jego świat. Jeśli odpowiedź kandydatów jest pozytywna, składają wniosek do organizatora rodzinnej pieczy zastępczej o wydanie zaświadczenia kwalifikacyjnego do pełnienia funkcji rodziny zastępczej niezawodowej. Zespół specjalistów organizatora rodzinnej pieczy zastępczej podejmuje ostateczną decyzję zakwalifikowania, bądź nie, kandydatów.

Gdy rodzina otrzyma zaświadczenie kwalifikacyjne, zostaje wpisana do rejestru osób zakwalifikowanych do pełnienia funkcji rodziny zastępczej niezawodowej i może spodziewać się, że w najbliższym czasie otrzyma propozycję zaopiekowania się dzieckiem.

VII. Czy po ukończonym szkoleniu musisz zostać rodziną zastępczą?

Absolutnie nie! Kandydaci mogą uznać, że nie są gotowi na pomoc dziecku i jego rodzinie. Mogą uznać też, że ich bliscy, szczególnie dzieci nie są gotowe na takie zmiany. Mogą też pojawić się inne, obiektywne przyczyny, przez które kandydaci odmówią kwalifikowania ich na rodzinę zastępczą. Wówczas kwalifikacja zostaje odłożona w czasie, do momentu gotowości kandydatów na przyjęcie dziecka. Nie ma konieczności powtarzania szkolenia w przyszłości.

VIII. Jeśli nie rodzina zastępcza, to co?

Po ukończonym szkoleniu możesz zostać rodziną pomocową, czyli rodziną, która okresowo opiekuje się dzieckiem, gdy jego docelowa rodzina zastępcza np. przebywa w szpitalu lub korzysta z wypoczynku. Oczywiście wcześniej warto zapoznać się z dzieckiem i zebrać od jego rodziny zastępczej jak najwięcej informacji, które pomogą Ci w opiece.

Tę formę pomocy dziecku wybierają osoby z niewielkim doświadczeniem rodzicielskim lub niepewne swojej decyzji. To swego rodzaju praktyka, ale już we własnej rodzinie. Rodziną zastępczą dla jednego dziecka można być przez maksymalnie 60 dni. Po tym okresie dziecko wraca do swojej rodziny zastępczej.

Inną formą wsparcia dzieci i rodzin zastępczych jest wolontariat np. pomoc dzieciom w odrabianiu lekcji, aktywne i atrakcyjne spędzanie czasu wolnego z dzieckiem, co pozwala odciążyć opiekunów zastępczych, a dzieciom daje szansę na nawiązywanie innych kontaktów społecznych, poznanie czegoś nowego.

IX. W jaki sposób odbywa się dobór rodziny zastępczej do dziecka?

Już na etapie szkolenia rozmawia się z rodziną na temat ich predyspozycji, preferencji, zasobów własnych i rodzinnych, które będą gwarantowały jak najlepszą opiekę nad powierzonym dzieckiem. Są osoby, które świetnie odnajdą się w opiece nad niemowlętami, ale trudno im sobie wyobrazić siebie w roli opiekuna nastolatka. Są osoby, które mają doświadczenie w pomocy dziecku z niepełnosprawnością np. ruchową, a są osoby, które kategorycznie odmówią opieki nad dzieckiem poruszającym się na wózku inwalidzkim.

Każda decyzja jest dobra! ponieważ oznacza, że rodzina poznała swoje ograniczenia i nie chce siebie, a szczególnie dziecka, narażać na niepowodzenia.

Dopiero takie rozeznanie pozwala specjalistom zaproponować rodzinie konkretne dziecko. Rodzina zastępcza zapoznaje się

z potrzebami dziecka i podejmuje ostateczną decyzję jego przyjęcia, bądź odmowy przyjęcia.

W pierwszym przypadku, rodzina składa wniosek w sądzie opiekuńczym o powierzenie im opieki nad konkretnym dzieckiem i oczekuje na decyzję sądu. Dopiero postanowienie sądu daje podstawę do umieszczenia w tej rodzinie dziecka.

W drugim przypadku oczekują na kolejną propozycję pomocy dziecku.

X. Czy rodzina zastępcza to to samo, co rodzina adopcyjna?

Absolutnie nie! Rodzina zastępcza jest miejscem, gdzie dziecko otrzymuje opiekę i wychowanie w czasie, gdy jego rodzice podejmują działania naprawcze. Rodzina zastępcza ma obowiązek współpracy z rodziną biologiczną dziecka, a swoimi działaniami powinna sprzyjać odbudowywaniu relacji dziecka z rodzicami.

Niektóre rodziny biologiczne pomimo pomocy państwa nie przezwyciężają kryzysu, nadal zaniedbują swoje dzieci i nie wywiązują się z obowiązków wobec nich. Wówczas sąd może odebrać im władzę rodzicielską, a dziecko zostaje zgłoszone do ośrodka adopcyjnego, który poszukuje dla niego jak najlepszej rodziny adopcyjnej. Rodzina adopcyjna (przysposabiająca) to rodzina, która pragnie mieć potomstwo i zdecydowała się na adopcję dziecka z pieczy zastępczej. Nie współpracuje z biologicznymi rodzicami dziecka, które zostaje w tej rodzinie na zasadach i prawach dziecka biologicznego.

XI. Jakiej pomocy ze strony państwa może oczekiwać rodzina zastępcza?

1. Rodziny zastępcze i rodzinne domy dziecka obejmuje się, na ich wniosek, opieką koordynatora rodzinnej pieczy zastępczej (osoba wspierająca działania rodziny zastępczej).
2. Obligatoryjnie: Na każde dziecko umieszczone w rodzinnej pieczy zastępczej przysługuje świadczenie na pokrycie kosztów jego utrzymania.
3. Fakultatywnie:
 - Pomoc na dofinansowanie do wypoczynku poza miejscem zamieszkania dziecka.
 - Jednorazowe świadczenie na pokrycie niezbędnych wydatków związanych z potrzebami przyjmowanego dziecka.
 - Jednorazowe lub okresowe świadczenie na pokrycie wydatków związanych z wystąpieniem zdarzeń losowych lub innych zdarzeń mających wpływ na jakość sprawowanej opieki.

XII. Najczęściej zadawane pytania.

1. Jestem samotna/y. Czy mogę zostać rodziną zastępczą? - TAK
2. Jestem po rozwodzie. Czy mogę zostać rodziną zastępczą?
 - Tak, o ile sąd nie ograniczył/ nie pozbawił Cię władzy rodzicielskiej wobec własnych dzieci.

3. Żyję w stałym związku partnerskim. Czy mogę zostać rodziną zastępczą? - TAK, ale Twój partner nie będzie formalnie pełnił funkcji rodziny zastępczej. Zapewne zostanie zaproszony na szkolenie, abyście mogli wspólnie podjąć decyzję o przyjęciu dziecka i posiadali tę samą wiedzę na temat pieczy zastępczej.
4. Mam 1-pokojowe mieszkanie. Czy mogę zostać rodziną zastępczą? - TAK. Zaplanuj i przeorganizuj tak przestrzeń w mieszkaniu, abyś miał/a miejsce do intymności i wypoczynku i zapewnij taką przestrzeń dziecku.
5. Nie mam własnych dzieci. Czy mogę zostać rodziną zastępczą? - TAK
6. Jeśli rodzice biologiczni zostaną pozbawieni władzy rodzicielskiej, czy mogę adoptować dziecko, które jest u mnie w rodzinie zastępczej? - TAK. Rodzina zastępcza ma pierwszeństwo do adopcji dziecka, którym się opiekuje i sąd przy podejmowaniu decyzji bierze ten fakt pod uwagę.
7. Jestem osobą z niepełnosprawnością. Czy mogę zostać rodziną zastępczą? - TAK, jeśli Twój stan zdrowia umożliwia Ci opiekę nad dzieckiem, co zostanie potwierdzone zaświadczeniem lekarskim.
8. Czy mogę wyjechać z dzieckiem za granicę? - TAK, jeśli jest to wyjazd krótkoterminowy/ wakacyjny, o ile rodzic biologiczny wyrazi na to zgodę. W przypadku wyjazdów długoterminowych, na stałe – decyzję podejmuje sąd.

9. Jak długo dziecko przebywa w rodzinie zastępczej?
– Tak długo, jak wymaga tego sytuacja rodzinna dziecka i jakiej pomocy potrzebuje samo dziecko. W praktyce od kilku miesięcy, do kilku, a nawet kilkunastu lat.
10. Czy dziecko musi opuścić rodzinę zastępczą w wieku 18 lat? - NIE. Jeśli się uczy może pozostać w rodzinie zastępczej do ukończenia 25 r.ż.

Jeśli chcecie przyjrzeć się swoim kompetencjom, rozwinąć warsztat rodzicielski i zastanawiacie się, czy moglibyście być rodziną zastępczą, przekonajcie się o tym, podejmując współpracę ze specjalistami organizatora rodzinnej pieczy zastępczej. W Gdańsku jest to Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie, Wydział Pieczy Zastępczej. Można także uzyskać informacje w Fundacji Fidelitas.

*„Albo życie dorosłych na marginesie życia dziecięcego.
Albo życie dzieci – na marginesie życia dorosłych.
Kiedy nadejdzie owa szczerą chwila, gdy życie dorosłych i dzieci
stanowiąc będzie równoważny tekst ”*

M. Chymuk, „Janusz Korczak. Dziecko i wychowawca”

POWODZENIA!

*Autor: Joanna Radzimowska
pracownik socjalny, pedagog,
psychoterapeuta,
psychotraumatolog w trakcie certyfikacji,
trener PRIDE, mastertrener PRIDE*

Dojrzały człowiek w naszych placówkach edukacyjnych według pedagogiki o. Józefa Kentenicha.

część II

W pierwszym numerze kwartalnika „Dzwon Wierności” obiecałam Czytelnikom przedstawić narzędzia, które pozwalają na realizację opisanej wizji dojrzałego człowieka. Zanim przejdę do narzędzi, powtórzmy fragment z poprzedniego artykułu, dotyczący określeń definiujących dojrzałego człowieka - dojrzałą kobietę i dojrzałego mężczyznę:

Kobieta - świadoma, silna, aktywna społecznie, otwarta na innych, żyjąca w zgodzie z osobistym powołaniem i spełniająca się w swoich pasjach.

Mężczyzna - świadomy, o silnej osobowości, niezłomny oraz odpowiedzialny, aktywnie Uczestniczący w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym naszej Ojczyzny.

Ponieważ pierwszymi wychowawcami dla dziecka są zazwyczaj jego rodzice, później stają się nimi często też nauczyciele, dlatego dorośli powinni stanowić dla dzieci wartościowy przykład życia. Podstawowym obowiązkiem wychowawcy jest ciągła praca nad sobą i troska o wartości, które deklaruje i którymi żyje: szacunek i miłość do samego siebie jako osoby oraz do drugiego człowieka. Dlatego w naszym przedszkolu i szkole Wychowawcą ma być osoba, która od siebie dużo wymaga i dba o swój rozwój duchowy.

Chcemy w oparciu o wartości chrześcijańskie dbać o dobre wychowanie, kształtowanie charakteru oraz uzdolniania

do budowania więzi. **Nasz przedszkolak i uczeń**, jak wspomniałam w pierwszej części artykułu, wyposażony będzie w rzetelną wiedzę, zdolność logicznego i krytycznego myślenia i wnioskowania. Wychowawca będzie pomagać w odkryciu własnej godności i wartości dziecka, aby odróżniał dobro od zła, posługiwał się zawsze i wszędzie prawdą oraz stawiał się silną i wolną osobowością. Nasz wychowanek ma stawiać sobie cele i wytrwale je realizować. Kształtowana będzie jego zdolność do rzetelnej samooceny i oceny świata oraz radosne usposobienie. Ćwiczyć się będzie w ponoszeniu konsekwencji swoich działań i rozwiązywaniu napotykanych problemów. Wobec innych ma odnosić się z szacunkiem, rozumieć innych i z nimi współpracować. Uczony będzie odpowiedzialności za grupę i bezinteresownego postępowania. Wiedzę i umiejętności będzie stosować w praktyce oraz nauczyć się krytycznie myśleć.

Aby skutecznie wychować człowieka z takimi przymiotami można zastosować pedagogikę o. Józefa Kentenicha (Założyciela Międzynarodowego Apostolskiego Ruchu Szensztackiego), która stara się w pełni połączyć osobę ludzką i kondycję człowieka, przyjmując za podstawę to, jak człowiek został stworzony przez Boga i jak funkcjonuje we współczesnym życiu. Założyciel „Szensztatu” opisywał proces wychowania w sferach natury i Ewangelii poprzez słowa: „Najpierw człowiek, następnie Chrześcijan, aż w końcu kompletny człowiek”.

Pedagogika Szensztacka jest systemem wychowawczym opartym na „pięciu przewodnich gwiazdach”, który ma zastosowanie w procesie samowychowania osoby dorosłej jak i wychowania dziecka (w wychowaniu młodego człowieka będą wykorzystane tylko niektóre elementy systemu wychowawczego):

- **pedagogice ideału**, która pomaga w odkrywaniu bożego zamysłu o człowieku i jego zadanej życiowej misji. Człowiek według o. Józefa Kentenicha nosi w sobie głębokie przekonanie, że jego misja w życiu jest czymś, co jest ukryte głęboko w sercu i aby siebie spełnić jako osoba, musi ją wydobyć na wierzch oraz ujawnić swoje posłannictwo samemu sobie.
- **pedagogice więzi osobowych, lokalnych oraz ideowych**, które pomagają w odnalezieniu swojej tożsamości fizycznej, psychicznej i duchowej. Człowieka żyjącego charyzmatem Szensztatu wyróżnia dążenie do budowania głębokich i trwałych relacji z innymi, do współtworzenia wspólnoty, co wymaga dojrzałej otwartości na drugiego człowieka oraz gotowości do przekraczania siebie i umiejętności podejmowania dialogu. Nieodzowna jest zatem na co dzień stała gotowość stałego uczenia się świata i samego siebie dzięki innym, dla innych i dla własnego rozwoju. Ojciec Józef Kentenich podkreślał potrzebę (samo)wychowania do wewnętrznej wolności „od” - naturalnego egoizmu oraz zabieganie o wolność „dla” - naturalnej potrzeby oddania się w darze. Człowiek jest w pełni sobą (osobą) tylko w darze z siebie, płynącym z miłości. Reasumując tę myśl, można przytoczyć słowa św. Jana Bosko, spójne z pedagogiką Józefa Kentenicha: „Jeśli chcesz, aby cię słuchano, zadbaj o to, abyś był kochany... Chcesz być kochany? Musisz więc kochać, a i to nie wystarczy. Musisz iść krok dalej. Nie wystarczy kochać swoich studentów, oni również muszą być tego świadomi”.
- **pedagogice przymierza**, która buduje żywą relację miłości człowieka z zawsze wiernym Bogiem, za pośrednictwem

Jego Matki, Maryi – Mater Ter Admirabilis. Widocznym wyrazem tego przymierza jest między innymi częste odwoływanie się do wezwania: „Nic bez Ciebie (Maryjo), nic bez nas”, co przypomina, że bez zaangażowania i otwartości człowieka, wierna Maryja w przymierzu nic nie zdziała.

- **pedagogice zaufania** kształtującej w człowieku zaufanie do Boga, który obdarza Swoje Stworzenie ojcowską, braterską i oblubieńczą Miłością. Człowiek, zgodnie z tą pedagogiką, pozostawia przeszłość Miłosiernemu Bogu, a przyszłość zawiera Opatrzności Bożej. Skupia się na teraźniejszości, którą przyjmuje jako dar zadany przez kochanego Ojca. Pedagogika zaufania nawiązuje do fundamentalnego znaczenia zaufania w każdym wychowaniu. Zaufanie pomiędzy wychowawcą, a wychowankiem jest kluczowe ze względu na to, że szensztackie metody wychowania dążą do kształtowania osoby całościowo i od wewnątrz (człowiek ma reprezentować wartości, których jest właścicielem i ma je uwewnętrznione, a nie narzucone). Strach i brak wolności blokuje wychowawczy proces u człowieka tak samo, jak blokuje ten proces wychowawca, który zbyt mocno kontroluje i okazuje małe zaufanie wobec wychowanka. Tak jak Bóg ufa nam, tak i my mamy budować zaufanie do siebie nawzajem (nieraz „pomimo wszystko”). Dwie typowe **metody dla pedagogiki zaufania to edukacja poprzez wyzwania i odpowiedzialność oraz pielęgnowanie postawy dziecka (dzieciństwo) przed Bogiem**. Nacisk na edukację poprzez wyzwania i odpowiedzialność to styl wychowania ukazujący zaufanie do wychowanka, powierzając jemu

zadania i obowiązki, które wymagają, aby coraz bardziej zagłębiał się w siebie, doprowadzając w ten sposób do własnego wzrostu. Jest to przeciwieństwo wykształcenia, które chroni i zabezpiecza wychowanka do tego stopnia, że jego rozwój psychiczny i duchowy jest zahamowany, a część jego osobowości nigdy nie ma szansy się rozwinąć. Wyzwania i odpowiedzialność muszą być rozsądnie przydzielone, uwzględniając ograniczenia osoby, której powierzono zadanie oraz powinny popychać one do granic możliwości człowieka. **Postawa dziecka przed Bogiem** jest również metodą szensztackiej pedagogiki zaufania, w której źródłem zaufania jest zaufanie Bogu i Boże zaufanie do nas. Doświadczenie zaufania otrzymane od innych (rodziców, wychowawców) pomaga człowiekowi otworzyć się na zaufanie Bogu - kochającemu i troskliwemu Ojcu, to z kolei pozwala wzrastać jako osoba i przyjmować życiowe rozczarowania i trudy wiedząc, że Bóg jest najlepszą kotwicą dla naszego zaufania.

- **pedagogice organicznego rozwoju**, która uświadamia człowiekowi wartość codziennie podejmowanej organicznej pracy nad własnym rozwojem, prowadzącym do celu – świętości dnia codziennego. Pojęcie “organiczny” wskazuje na sposób myślenia, który szanuje życie jako organizm. Stąd też jest zintegrowanym myśleniem: integracja natury i łaski, głowy i serca, wiary i życia, Boga i świata.

O. Józef Kentenich wskazał również środki, stanowiące pomoc w urzeczywistnianiu ideału wychowawczego, którymi są:

- **rachunek szczegółowy**, który jest narzędziem pomagającym nadać kierunek i kształt osobistemu wzrostowi oraz dążeniu do świętości, czasem określany jako **postanowienie szczegółowe**. Połączony on jest z praktyką poświęcenia chwili pod koniec każdego dnia, aby zapytać siebie „Czy to zrobiłem?”, z krótkim zapiskiem "tak", "nie" lub "nieukończone". Pisemny zapis unaocznia, że osobiste postanowienie nie tylko jest pobożnym życzeniem, ale naprawdę jest realizowane.
- O. Józef Kentenich określił naturę tych postanowień: **muszą być konkretne, codzienne i możliwe do kontrolowania oraz łatwe do podsumowania**, do udzielenia sobie odpowiedzi na koniec dnia: „tak” lub „nie”, gdy zapytam siebie: „Udało mi się?” (np. nie tylko: „Chcę być cierpliwy”, ale konkretnie: „Będę cierpliwy wobec kolegów, gdy dokuczać mi będą z powodu mojego jękania”). Rachunek szczegółowy (postanowienie szczegółowe), który jest skoncentrowany na konkretnych działaniach, można zapisywać w ujęciu miesięcznym, łącząc go z miesięczną spowiedzią. Miesięczne zestawienie pozwala w przejrzysty sposób dostrzec postępy lub ich brak oraz zdecydować o kontynuacji lub zmianie postanowienia.
- **duchowy porządek dnia (DPD)**. Zasadnicze znaczenie dla praktyki duchowego porządku dnia jest zaplanowanie tego, co daje potrzebną siłę do życia wiarą - praktyki religijne i inne punkty dnia (np. codzienne czytanie Pisma Świętego, Eucharystia, zdrowe śniadanie, gimnastyka). Pisemna kontrola pod koniec każdego dnia realizacji tego, co zaplanowane pozwala obiektywnie ocenić duchową kondycję i „nagrodzić się” za sukcesy oraz przyznać się

do porażki, co ma natomiast służyć do planowania dalszego własnego rozwoju.

- **kierownictwo duchowe** jest praktyką, z której korzystają osoby chcące pogłębiać swą relację z Bogiem: rozwijać życie wewnętrzne i wzrastać w cnotach. Kierownikiem duchowym może być spowiednik lub inna osoba, która jest autorytetem i której się ufa. Towarzystwo kierownika duchowego będzie wsparciem i środkiem przyspieszającym rozwój w sferze psychologicznej i duchowej osoby.
- **odnalezienie ideału osobistego** (zwanego duszą samowychowania, odwiecznym Bożym zamysłem wobec każdego człowieka) stanowi istotną treść do odkrycia i podstawową inspirację życiową, odpowiada na potrzebę integracji własnej osobowości, możliwości integralnego rozwoju oraz posiadania autonomii, granic i wolności. Ojciec Józef Kentenich wskazuje **dwa wymiary ideału osobistego: ideał osobowości**, w którym człowiek mierzy się z prawdą o sobie oraz **ideał zadania**, w którym człowiek odkrywa swoją misję. Na bazie wiedzy o sobie (kim i jaki jestem, co potrafię, lubię, ...) można podjąć aktywność i życiową misję.
- **wkłady do kapitału łask.** Urzeczywistnianie osobistego ideału człowiek realizuje dla duchowego budowania Kościoła i świata między innymi poprzez ofiarowanie Maryi (Mater Ter Admirabilis), a za Jej pośrednictwem Bogu, wszystkiego co chce ofiarować ze swojej codzienności: radości, sukcesy oraz wysiłek i trudy, a co nazywamy wkładem do kapitału łask, wierząc

że szczere ofiarowanie tego jest owocnym, miłym Bogu i Maryi darem.

Podsumowując, trzeba zaznaczyć, że ważne jest, aby już małe dzieci i młodzież wdrażać do korzystania z wymienionych narzędzi i wychowywać do pracy nad sobą, dając dobry i inspirujący przykład własnego samowychowania wychowawcy oraz kierując czy wychowanka na Matkę Bożą jako „drogę” do Boga, pozwalając dziecku zainspirować się Jej pięknem.

Ojciec Józef Kentenich przestrzega jednocześnie, że wychowawca, który zaprzestaje samowychowania, traci zdolność do wychowywania innych: „musimy [...] wyrzucić głęboki wpływ na otoczenie. A to czynimy ostatecznie nie poprzez blask naszej wiedzy, ale poprzez siłę, poprzez wewnętrzne bogactwo naszej osobowości. Musimy uczyć się wychowywać siebie [...]. Musimy uczyć się kształtowania w nas mocnych charakterów”.

W przyszłym numerze Kwartalnika „Dzwon Wierności” zostaną podane sposoby wdrażania w życie przedszkolno-szkolne, opisanego w tym numerze, systemu wychowawczego.

Ciąg dalszy nastąpi ...

Autor: Joanna Demczyna

pedagog, Zastępca Prezesa Fundacji Fidelitas

Wierność

Pochodzenie Wierności

Anioł Stróż

Głos Sumienia

Chociaż może – czyste Pragnienie

Obowiązki Wierności

pilnowanie siebie

w poplątany m życiu

pilnowanie znaków świecących od wieków

pilnowanie przestrzeni i czasu

Uśmiech Wierności

depesza do Pana Boga

jestem, ciągle jestem

Autor: Andrzej Spiker

Wszystkim dla wszystkich

Być ramieniem dla potrzebującego wsparcia.
Być światłem dla szukającego drogi.
Być uchem wsłuchanym w mówiącego.
Być studnią, która zbiera łzy.
Być czarą przyjmującą gorycz.
Być słońcem dla potrzebującego ciepła.
Wysłać strumień miłości niekochanym.
Umacniać wiarę wątpiących.
Podtrzymywać nadzieję wbrew wszystkim i wszystkiemu.
Dawać siebie po prostu, na co dzień, bezinteresownie.
Być sobą dla siebie.
Być wszystkim dla wszystkich.
Miłością przemieniać żal w łaskę...

Autor: Anna Wolender-Bartczak

Wspomnienie

Czasem musisz coś zostawić za sobą,

żeby pójść do przodu.

Wspomnij,

spójrz przed siebie,

weź głęboki wdech

i całą miłość wyślij do Nieba.

Niech Najwyższy da siłę tym,

których nigdy nie przestałeś kochać...

Autor: Anna Wolender-Bartczak

Akt in blanco

Biała kartka

niewidzialny Boży atrament

odkrywa dzień po dniu,

fakt po fakcie...

Strach przed pojawiającymi się słowami

powstrzymuje przed podpisem.

Jednak...

gdy pierwsze słowa ujrzą światło dzienne

znika lęk.

Pojawia się doświadczenie Miłości Boga.

Bogactwo siły płynie z zaufania

i z odwagi wzięcia pióra do ręki...

Biała kartka...

Treść odkryje się z czasem

Autor: Anna Wolender-Bartczak

Spotkanie

Boże, dziś poczułam swoje serce.
To dobrze... bo myślałam, że skamieniało.
Ożywiła je miłość.
Miłość, która pragnie się udoskonalić,
która na pustyni ciszy oczyszcza się
i przemienia żal w błogosławieństwo.
Dziękuję Ci Boże za spotkanie miłości...

Autor: Anna Wolender-Bartczak

Spis treści

Słowo wstępne.....	2
Cnota wierności pomocą w realizacji człowieczeństwa	4
Wierność w wierze.....	16
Gwiazdy przewodnie pedagogiki szensztackiej	18
110 lat Szensztackiej Młodzieży Męskiej	21
Rodzina zastępcza – co warto wiedzieć?	25
Dojrzały człowiek w naszych placówkach edukacyjnych	36
Wierność	44
Wszystkim dla wszystkich	45
Wspomnienie.....	46
Akt in blanco	47
Spotkanie	48
Spis treści	49